

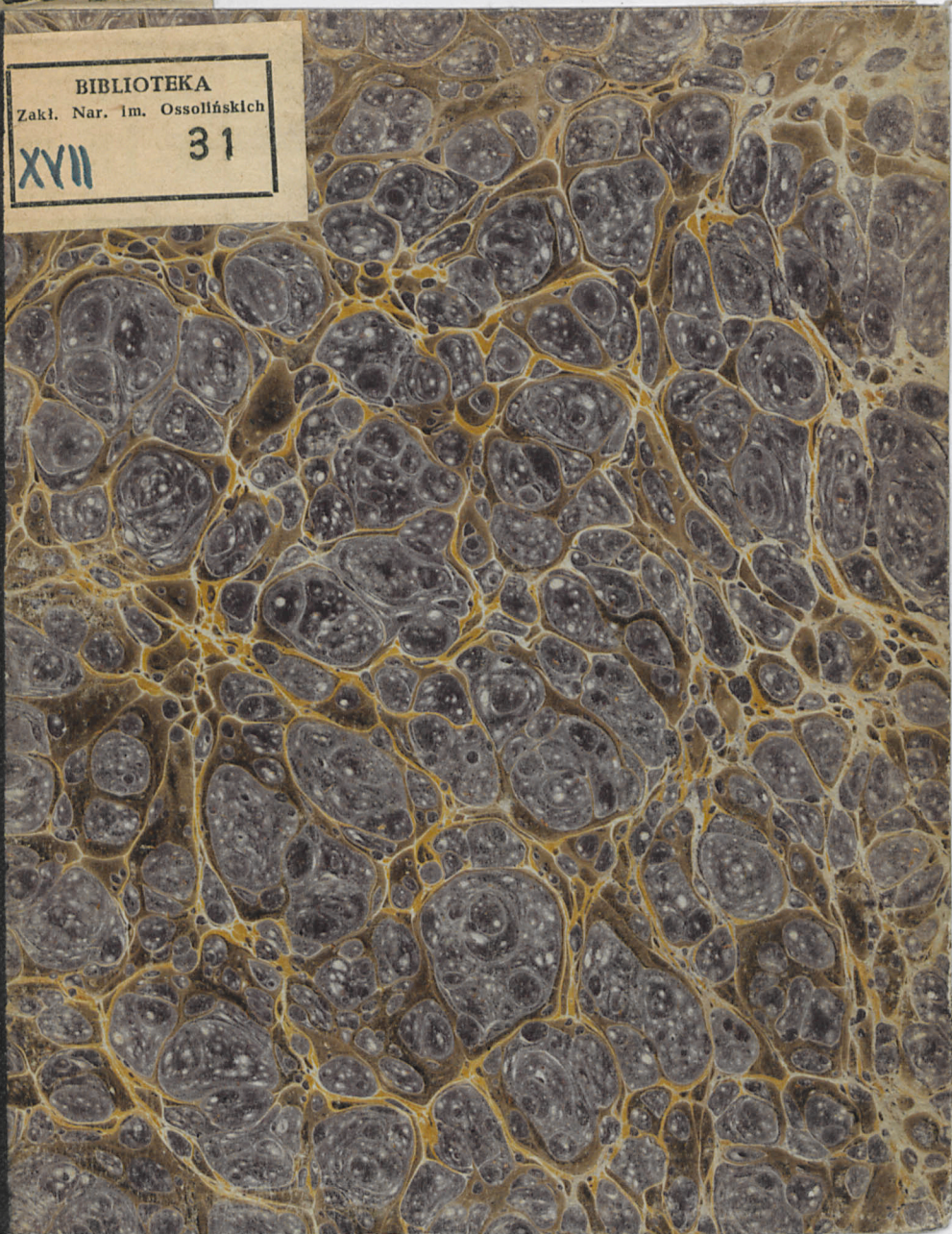
12.416

BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

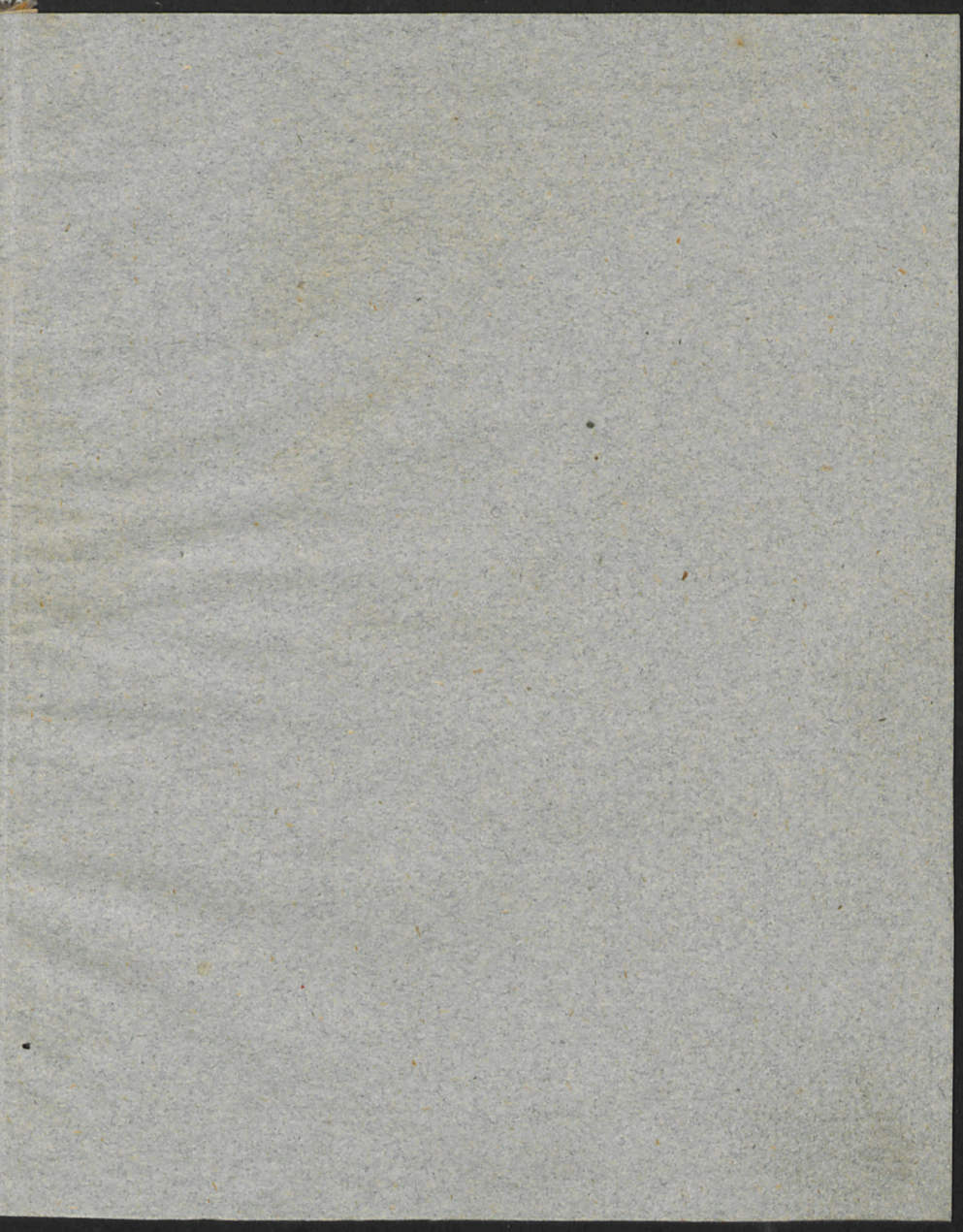
XVII

31



111

111



PIESN NOWA

O ostatnim kreście Człowieka

2 XVII - 31 - II kázdego.

CO za przyczyná / że tak vmieráia
 Zárowno wfyscy / á ná to niedbáia /
 Ze ten jest Krolem / y Człowiek dostátni :
 Ow zaś wczony / w wrodzcie wdátny.

Frášká to wfyskto : lecz sluchay wważnie /
 A poznáß záraz / y rzeczeß to bácnie.
 Ze wfyscy rownie rázem vmieráia /
 Jáko bogacze / tak co nic nie máia.

Poniewáß wfyscy Adámá pierwfego
 Mielisiny Oycá wfyskkin nam rownego.
 A ten przez iáblká w ráiu skofkrowanie
 Smierc nam zgotowal / y zálosne tkánie.

Záczym smieré wfyskkich synow Adámowych /
 Slusnie porywa do przybytkow swoich.
 Widzac to dobrze ze iuz vmieráiac
 Wfalkiego stanu wola nárzekáiac.

Wola niestetyz / terazem zrownány
 S podłym zebrakiem / ktory siadal z Pány /
 Jusß mie teraz smieré bierze niestczesnego /
 Náð ktora niemáß nic napewniesszego.



Jam był Cesarzem / byłem najświeższym /
Teraz umieram równym z nappodleyżym:
A ja Biskupem / a przecie umieram /
Insule z głowy poniewoli zdzieram.
A ja był Krolew / lecz krolestwo moje
Opuszczyć muszę y świetne pochoie.
Byłem Książęciem / było dość wżyskiego /
Umieram przecie / nie biorąc nic z tego.
Jam był Philosoph / wżytkom umiał zamknąć /
A sam dziś śmierci nie mogę się umknąć:
Jam przedtym siadał w stolku Senatorstkim /
A ten opuścizam za mandatem Bostkim.
Byłem Doktorem / lecz y mądrosć moją /
Nieusła przecie śmiertelnego kroia.
A ja y Lekarzem / lecz moje lekarstwa /
Ninie nie pomogły ani dygnitarstwa.
Byłem Jurysta / w bogich bronilem /
Zaczawszy sprawę / y tey nie kończyłem /
Jam przedtym wżytkie sprawy mądrze sadził /
Teraz się boie / bym sam nie pobladził.
Byłem Hetmanem / iam kierował wojskiem /
Teraz się y sam sstał śmierci podnożkiem:
Ja meżny żołnierz stawiałem w ordynku /
Teraz przegrawam z śmiercią w pojedynku.
Byłem bogaty / lecz y te daremne /
Nic nie pomogły y worki pieniężne:

Człowieka każdego.

Drodżiwym był/ lecz śmierć rozkazala
Drodzie moiey folgować niechciala.

Jako kwiateczek w polu zakwitnawşy /
Dwiadnać musi mlodość oplakawşy :
Dplynely wnet moie mlode lata /
A teraz y sam zchodze z tego swiata.

Stary vmieram/ iuż czas vstepuie /
Straszna śmierć czteku namniey nie folguie :
W nedzy vmieram : ktoremu śmierc ciężka/
Ale dobremu do żywota ścieżka.

A choć vmieram/ to mie jednák cieşy /
Sem nie iest pierwşy / ani ostatnieyşy :
A choć sie teraz w robactwo obroce :
Lecz do żywota pierwşego sie wroce .

Vmre niestetyş / niewiem iako/ kiedy /
A dokad poyde/ pelno zerwad biedy :
Widzac to że śmierć tak bårzo pånnie /
Ze y Monarchom namniey nie folguie :

Browna y Krolá z vbogim zebrakiem/
Browna Doktorá y z namnieyşym zakiem.
Obacz to każdy / do czegoş stworzony /
A wważ gdzie wiac bedzieş obrocony.

Wiac sie nie wynoş drugim pogardzaiac /
Bo y sam bedzieş wşytkim sie rownaiac :
Ktorego przedtym purpurá zdobila/
Teraz śmierć wşytko ná máry wlozyla.

Pieśń nowa o ostat: kresie człow: káždego.

O mární świecie / iáko pochlebnieš

Tu czlowiekowi / á potym go psnieš /

Tu go wynosiš ná wiekše godnošci /

A tám go ráziš w glembotie ciemnošci.

Tu go áž nážbyt wielce vbogáciš /

Tám ze wšyſtkiego zedrzeš y zgołociš.

Ktoć tu rad sluży / y kto cia milnie /

Nieprzyiacielem tám ciebie poczuie.

Ja twe roſtoſy ách obłudny świecie /

Tak ie milnie iáko kwiatki lecie /

Bá y pogardzam bo niemaš nic grzeczy /

Prožno ie czlowiek ma ná swoiey pieczy.

Sacžnošć / vroda / moc pieniadze ſlawá /

Wšyſtko to gáſnie / iáko polna trawá :

Ty ſam Boże moy trwaš ná wieki wiecznie /

Tobie ia záwſze chce ſłużyć konicznie.

Ráczże mie przyiać pod obrone ſwoie /

R rácz ſpráwować grzeſzna duſze moie :

A gdy ſie bedzie z ciałem rozſtawála /

R dług powinny tobie oddawála.

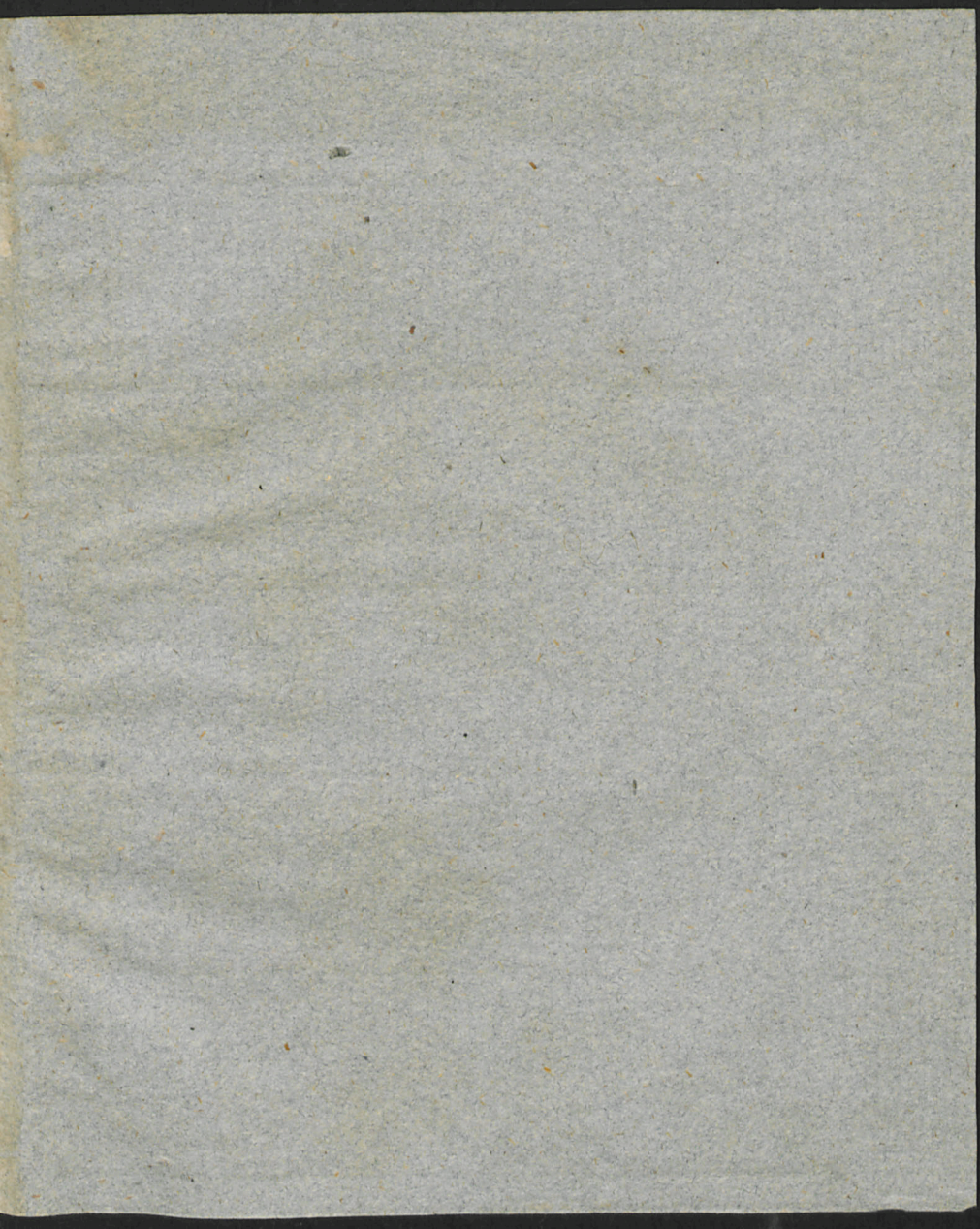
Niechay cienaydzie łáſkawym tu ſobie /

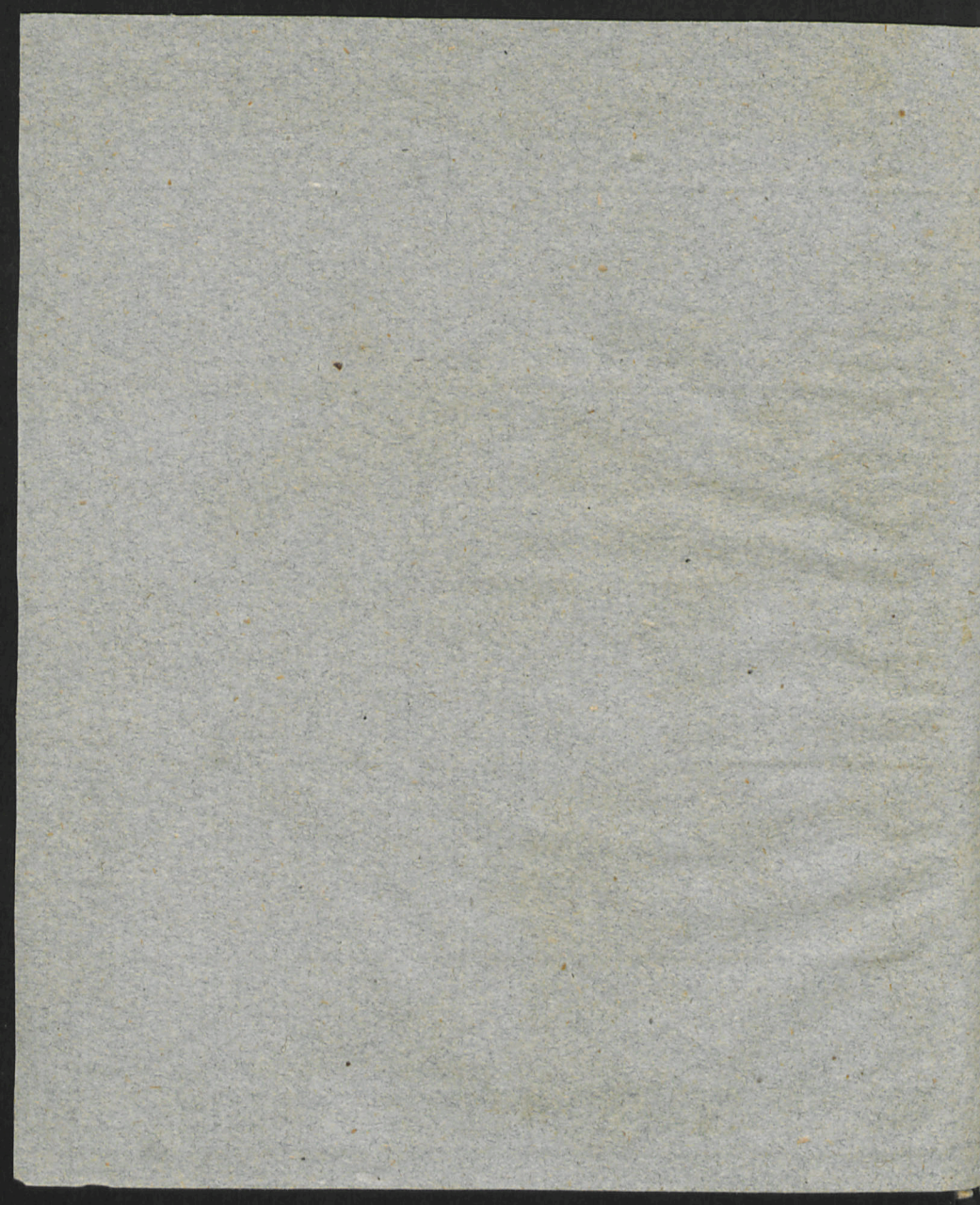
Poniewaš kładzie záwſze vſnošć w tobie :

A bez przyczynie Rodzićielki twoiey /

Day odpoczynek w Niebie duſzy moiey.







15173

6426
19

